

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno piątek 28 lipca 1950

Wojska amerykańskie cofają się na wszystkich frontach pod uderzeniami koreańskiej armii ludowej

PEKIN. Ogłoszony 26 bm. rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że wojska armii ludowej kontynuują ofensywę.

Popierając ofensywę jednostek armii ludowej, partyzanci wzmogli swą działalność. Oddziały partyzanckie w prowincji północny Kyongsang niszczyły na tyłach wroga mosty kolejowe i drogi, zadając mu poważne straty.

Partyzanci zaatakowali skutecznie miasto Tansun na południowo-wschodnim krańcu półwyspu koreańskiego i zdobyli tam wielką ilość broni po starciu z miejscową policją.

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa, komunikat sztabu Mac Arthura ogłoszony w Tokio sygnalizuje dalszy silny nacisk koreańskich wojsk ludowych na wszystkich frontach. Na wybrzeżu zachodnim 4 dywizja

północno-koreańska kontynuuje ruch oskrzydający. Na odcinku środkowym i wschodnim północni Koreańczycy wywierają nacisk na Czong-san. Obserwatorzy lotnictwa donoszą, że wzdłuż wybrzeża wschodniego zdążają na południe nowe wojska północno-koreańskie.

Dywizje amerykańskie i czynne jeszcze oddziały Li Syn-Mana, uszykowane w formie łuku, bronią dostępu do górskich dróg strategicznych, wiodących do Kumczon i Taegu.

Nowy Jork. Według informacji korespondenta Associated Press, znajdującemu się na czołowej linii wojsk amerykańskich, dowództwo amerykańskie rozkazało ewakuować całą ludność cywilną z rejonu działań wojennych na południowy wschód od Taidzon. Rozkaz dowództwa amerykańskiego głosi, że każdy kto zjawi się w tej strefie w odzieży cywilnej, zostanie na miejscu rozstrzelany.

Nowy Jork. Według doniesień waszyngtońskiego korespondenta agencji United Press, przedstawiciel kół wojskowych oświadczył na konferencji prasowej, że partyzanci działają na znacznej części terytorium Korei południowej. Rejon działania partyzantów ciągnie się od Pusanu

na północ do linii frontu oraz obejmują Koczhan, okręg na południe od Hedžu i na zachód i południowy wschód od Taegu.

Nowy Jork. Z ostatnich doniesień prasowych z Korei i Tokio wynika, że wojska północno-koreańskie posuwają się w kierunku Fusanu.

Jak donosi korespondent agencji Associated Press — Whitehead, wojska północno-koreańskie, wywierając nacisk na prawe skrzydło Amerykanów, wycofujących się z Jongdongu, rozpoczęły nocny atak na lewe skrzydło wojsk amerykańskich.

Tokijski korespondent „New York Times” stwierdza, że cofające się oddziały amerykańskie porzucają wiele broni i sprzętu wojennego. „Żołnierze amerykańscy — pisze korespondent — mówią, że są ostrzeliwani z własnych dział, które przed kilkunastu godzinami zdobyli północni Koreańczycy”.

Korespondent „New York Times” Sullivan, w doniesieniu z Tokio omawia sprawę stosunków wzajemnych między Amerykanami a ich południowo-koreańskimi „sojusznikami”. Swoistychny stosunek Amerykanów do wszystkich Koreańczyków — pisze Sullivan — szkodzi celom amerykańskim w Korei.

Oświadczenie byłych członków „Zgromadzenia narodowego” Korei południowej

PEKIN. Jak donosi radio w Seulu, 48 byłych członków tzw. „Zgromadzenia narodowego” Korei południowej ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdzają, że marionetkowe „Zgromadzenie narodowe” oraz władza zdrajcy Li Syn-Mana przestały w Korei południowej istnieć.

Imperialiści amerykańscy — stwierdza

oświadczenie — w barbarzyński sposób bombardują nasze miasta i wsie, zbudowane wysiłkiem naszych przodków. Leje się krew kobiet, dzieci i starców. Historia nie zna takich zbrodni. Zerwaliśmy z bandami Li Syn-Mana i zdradzieckim „Zgromadzeniem narodowym”. Przeszliśmy na stronę ojczyzny i narodu walczącego przeciwko bandom lisymanowskim i imperialistom amerykańskim.

Zwracając się do byłych członków „Zgromadzenia narodowego”, autorzy tego oświadczenia stwierdzają: Istnieje jedna tylko władza — władza Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Oburzeni barbarzyńskimi napaściami bombowców imperialistów amerykańskich, powstałymi wraz z narodem do walki o oczyszczenie Korei z imperialistów amerykańskich i niedobitków band Li Syn-Mana. Przechodziliśmy na stronę ojczyzny, narodu i Republiki Ludowo-Demokratycznej!

Dzieci Polonii zagranicznej spędzą wakacje w Ojczyźnie

WARSAWA. Podobnie jak w latach ubiegłych, zostały zaproszone do kraju dzieci Polonii zagranicznej. Spędzą one tu wakacje, poznają swoją Ojczyznę i nawiążą ściślejszy kontakt z młodzieżą w Polsce.

Specjalnymi pociągami przyjechało z Francji 1.300 dzieci, z Belgii — 200, z Niemiec Zachodnich, a w szczególności z okręgu górniczego Westfalii — 400, z Czeskiego Cieszy na — 250 oraz młodzież i dzieci z Austrii, Rumunii, Węgier, Holandii i Luksemburga. Są to przeważnie sy-

MOSKWA. Prasa radziecka zamieszcza liczne wiadomości o przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrony Pokoju o zakazie broni atomowej.

W Leningradzie na wiecu inteligencji pracującej radzieccy uczeni, piarze, nauczyciele, lekarze, artyści i inżynierowie zaprezentowali przeciwko interwencji imperialistów amerykańskich w Korei, wypowiadając się za aktywną walką o pokój na całym świecie. Naród radziecki — oświadczył członek Akademii Nauk ZSRR — Naliwkin, jednomyślnie głosuje na rzecz pokoju. Głos nasz jest głosem narodu, walczącego aktywnie o pokój.

Członek Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, robotnik zakładów przemysłowych „Krasnyj Wyboriec” — Dubinin oświadczył: „Z oburzeniem potępiamy bezpośredni akt agresji USA przeciwko Korei. Wraz ze wszystkimi zwolennikami pokoju na całym świecie oświadczamy następnikom amerykańskim: „Ręce precz od Korei!” „O losach Korei powinniśmy decydować naród koreański!”

Uroczysta akademii, poświęcona akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, odbyła się we Władystoku. We wszystkich przemówieniach mówcy wyrażali całkowitą i gorącą aprobatę dla pokojowej polityki rządu radzieckiego, zdecydowaną wolę walki o pokój, miłość i oddanie dla wielkiego obroncy pokoju — JOZEF STALINA.

Wiece w obronie pokoju odbyły się również w zagłębiu naftowym Embu. Robotnicy, inżynierowie i technicy w przyjętej rezolucji zapewnili

jednomyślnie rząd radziecki, partię bolszewicką i wielkiego STALINA, że swą ofiarną pracą przyczynią się do wzmocnienia potęgi ukochanej ojczyzny ZSRR, ostoi pokoju na całym świecie.

Z całego kraju napływają liczne meldunki o nowych osiągnięciach produkcyjnych radzieckich mas pracujących, które na knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych odpowiadają zwiększeniem wydajności pracy i nowymi sukcesami, osiągniętymi w ramach „Wart Pokoju”, zaciągniętych z okazji akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Robotnicy z Mielca wykonali plan roczny w 5-ciu miesiącach

Na WSK w Mielcu tow. Władysław Dachowski — ślusarz, Edward Zasowski — ślusarz, Edward Turbak — ślusarz, Janaszek — stolarz i Klemens Duraj — ślusarz, w dniu 6 czerwca wykonali już plan roczny.

Wyżej wymienieni przodownicy pracy w dniu 6 rocznicy Manifestu Lipcowego za swój wyczyn otrzymali cenne podarunki w postaci książek oraz nagród pieniężnych.

M. Solowianuk
koresp. N. Rz.

Z frontu akcji zniwnej

Sprzet pszenicy, zasiewy poplonów i podorywki wykonywane są terminowo

WARSAWA. Ze wszystkich województw donoszą o pomyślnym przebiegu zbiorów pszenicy oraz o wydajnej pomocy, jaką okazują PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym ekipy robotnicze i młodzieżowe brygady ZMP i SP.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu wrocławskiego skoszone ok. 45 proc. pszenicy i 35 proc. owsa. Podorywki wykonały już PGR-y w 34 proc. a plan zasiewu poplonów w 30 proc. W pracach zniwnych woj. wrocławskim pomagają dotychczas 43 tys. młodzieży. Sprawnie zorganizowaną i wydajną pracę wyróżniły się brygady ZMP z powiatów Środa Śląska i Wrocław.

W woj. gdańskim niektóre gospodarstwa państwowe, a m. in. Ostawino w zespole Bętkowice, jednocześnie z pracami zniwnymi, przystępują do omłotów zwiezionego zboża. W woj. bydgoskim sprzątnięto już 30 proc. pszenicy i 40 proc. jęczmienia. W powiatach toruńskim i wyrzkińskim rozpoczęto koszenie owsa.

W zniwach pomaga 250 brygad zniwnych, skupiających ponad 5500 młodzieży. Na wyróżnienie zasługuje pomoc 30 osobowej brygady młodzieżowej z PGR Osiek w pow. rypińskim, która przy pomocy snopowiązałek traktorowych, zebrała w ciągu 10 dni zboże sponad 350 ha. Młodzieżowa brygada traktorzystów z POM w Kowalewie w pow. szubińskim osiąga przeciętnie 125 proc. normy.

Państwowe Gospodarstwa Rolne w woj. warszawskim zakończyły już całkowicie koszenie żyta, które zwiezione w 95 proc.. Żęcie pszenicy przeprowadzono w 25 proc. a żęcie jęcz-

mienia jarego w 30 proc. We wszystkich zespołach i gospodarstwach przeprowadzane są podorywki, które objęły 70 proc. skoszonego arealu, 25 proc. arealu obsiano już poplonami.

Odznaczenie

b. wicekonsula R. P. w Lille Józefa Szczerbińskiego

WARSAWA. W dniu 25 bm. polskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr. Stanisław Skrzyszewski, udekorował w imieniu Prezydenta R. P. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski byłego wicekonsula R. P. w Lille ob. Józefa Szczerbińskiego. Odznaczenie to nadane zostało ob. Szczerbińskiemu za właściwą postawę, jako pracownika służby zagranicznej, wobec prześladowań, na które został wystawiony w czasie pełnienia swych funkcji.

Dar Niemieckiej Izby Ludowej dla Sejmu Ustawodawczego RP



Na zdjęciu piękna waza z podobizną Chopina i pamiątkowym napisem, wykonana przez słynną fabrykę porcelany w Miśni.

Narada wojewódzkiego aktywu partyjnego w Rzeszowie

W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 10-tej w sali Państwowego Teatru w Rzeszowie, odbędzie się narada aktywu wojewódzkiego organizowana przez Komitet Wojewódzki PZPR.

Na naradzie omawiane będą uchwały V Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Wzmaga się opór mas pracujących USA

Potężny ruch strajkowy rozprzestrzenia się na całe St. Zjednoczone

NOWY JORK. Nie bacząc na wezwania rządu amerykańskiego i upomnienia bonzów związkowych pod adresem członków związków zawodowych, aby uniknąć strajków w związku z wojną w Korei i aby zawierac porozumienia z przedsiębiorcami, strajki wybuchają bez przerwy w różnych punktach kraju. Jak donosi agencja Federated Press trwa strajk 12 tys. cieśli w 12 okręgach stanu Kalifornia. Strajkujący odmówili przystąpienia do pracy na warunkach przyjętych przez kierownictwo związku zawodowego i domagają się pełnego zaspokojenia swych żądań.

Według Associated Press 24 lipca porzuciło pracę 4.500 robotników dwóch stoczni, należących do kompanii Bigtad Shipyards Corp. Robotnicy domagają się podwyższenia płac. Strajk rozpoczął się nie bacząc na wezwania pośrednika rządu, Cowla, który starał się powstrzymać robotników od strajku, podkreślając do-

noszące znaczenie budowy okrętów dla sił zbrojnych kraju.

W Detroit zastrajkowało 10 tys. robotników firmy samochodowej Kaiser-Frazer na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy działacza związku wego. W mieście Elisabeth rozpoczął się strajk 1.200 robotników kompanii Dodge, Copper Products. Robotnicy żądają podwyżki płac, ubezpieczeń, płatnego urlopu itd.

Trwa w dalszym ciągu strajk robotników fabryki chemicznej w Pensylwanii obejmujący 3000 robotników domagających się nowej umowy na lepszych warunkach.

Strajkuje w dalszym ciągu 7.500 robotników przemysłu naftowego w stanie Texas. Strajkuje 1.100 szoferów ciężarówek spółki budowlanej w Nowym Jorku. W związku ze strajkiem szoferów przerwało robotę 20.000 robotników budowlanych i jak donosi agencja „Federated Press” w dniu 26 lipca ogólna liczba wynosiła 100.000 osób.

Cele SED są żywotnymi sprawami całego narodu niemieckiego

BERLIN. Niemiecka prasa demokratyczna zamieszcza artykuły wstępne poświęcone doniosłym wynikom III Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

„Taegliche Rundschau“ stwierdza, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wskazała jedyną drogę, która prowadzi do zjednoczenia Niemiec i do wyzwolenia całego narodu niemieckiego. SED, jako czołowy oddział niemieckiej klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy w kraju kieruje walką frontu pokoju w Niemczech. Partia ta, wraz z wszystkimi patriotami niemieckimi czuje się odpowiedzialną za pokojowy rozwój Niemiec. Dzięki ostatniemu kongresowi wzrosła się siła bojowa SED, zwiększyła się jej dyscyplina i skrytykowały się wielkie cele, do których dąży Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności. Cele te nie dotyczą sprawy jednej tylko Partii, lecz sprawy całego narodu niemieckiego.

Jednym z podstawowych celów SED jest dążenie do wyzwolenia stref zachodnich Niemiec od bezprawnych interwencji, którzy pogwałcili uchwały

poddamskie i ingerują w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego.

Kongres stwierdził konieczność wyzwolenia społecznego i narodowego Niemiec Zachodnich. Warunkiem niezbędnym dla osiągnięcia tego celu jest wzmocnienie NRD, a warunkiem wzmocnienia NRD jest konsolidacja oraz krystalizacja ideologiczna i organizacyjna SED, która dąży do stworzenia stosunków przyjaźni i współpracy między całym Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Uchwały Kongresu, a zwłaszcza uchwała o przyjęciu pierwszego planu 5-letniego NRD, są przedmiotem licznych rezolucji, masowych zebrań robotniczych w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W rezolucjach tych masy pracujące NRD wyrażają solidarność z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności i oświadczają, że dokończą wszystkich sił dla wykonania zadań postawionych przez Partię.

Na stoczniach w Warnemuende utworzono natychmiast aktywny techniczny, który wykona prace przygotowawcze związane z realizacją nowych zadań produkcyjnych.

Górnicy niemieccy, zobowiązują się również do wykonania nowych zadań witać z radością zapowiedź podwyższenia płac.

Do komitetów samopomocy chłopskiej napływają rezolucje pracujących chłopów i robotników rolnych, podkreślające, że podwyższenie płac jest obecnie pierwszym zadaniem gospodarki rolnej NRD.

Wszystko dla zwycięstwa!

Wzmoczoną produkcją lud pracujący Korei wspiera swoją armię

MOSKWA. Dziennik „Trud“ zamieszcza obszerną korespondencję swego specjalnego wysłannika Jefanowa w Phenianie, który podkreśla, że naczelnym hasłem narodu koreańskiego jest obecnie hasło: „Wszystko dla frontu — wszystko dla zwycięstwa!“

„Pod hasłem tym — pisze Jefanow — prowadzą współpracowników pracy robotnicy fabryk zaopatrujących armię walczącą o wyzwolenie. Pod hasłem tym związki zawodowe mobilizują masy do wzmocnienia produkcji i przedterminowego wykonania planów. W licznych zakładach pracy, robotnicy przepracowują godziny nadliczbowe, by dostarczyć na czas armii ludowej niezbędne zaopatrzenie.

Na fundusz obrony narodowej wpływają co dzień olbrzymie kwoty wpłacane nie tylko przez robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji pracującej, lecz również przez właścicieli sklepów i przedsiębiorstw prywatnych. Tak np. w ciągu jednego dnia, kupcy miasta Sknian zebraли i wpłacili na fundusz obrony narodowej 6.520 tysięcy won. Chłopi wysyłają na front wielkie ilości mięsa, ryżu i jarzyn.

Agresorzy amerykańscy ponoszą klęskę za klęską i mszczą się na spokojnej ludności, dokonując bandyckich nalotów na miasta i wsie. Te bestialstwa amerykańskich piratów powietrznych — pisze w zakończeniu Jefanow — wywołują w sercach wszystkich Koreańczyków głęboką nienawiść do imperialistycznych agresorów. Cały naród jednoczy się do bezkompromisowej walki przeciwko najzłędcom. Walka ta zakończyła się całkowitym zwycięstwem i wypędzeniem imperialistów z ziemi koreańskiej!“

Członkowie partii labourystowskiej ostro krytykują politykę zagraniczną i wewnętrzną swego kierownictwa

LONDYN. Ogłoszony został porządek obrad dorocznej konferencji partii labourystowskiej, która odbędzie się w pierwszych dniach października w Margate. Porządek obrad zawiera liczne rezolucje, przesłane przez poszczególne oddziały partii labourystowskiej i zawierające ostrą krytykę zagranicznej i wewnętrznej polityki kierownictwa Partii.

Szereg rezolucji potępia poparcie udzielane przez kierownictwo partii zbrodniczej agresji imperialistów a-

merykańskich w Korei. Wiele rezolucji domaga się stanowczo zakazu broni atomowej. Rezolucje przypominają także kierownictwu partii, że jednym z głównych haseł wyborczych w 1945 r. była zapowiedź utrwalenia angielsko-radzieckiej przyjaźni.

Rezolucja oddziału partii labourystowskiej w Akebridge wzywa rząd premiera Attlee do położenia kresu polityce „zimnej wojny“ i do prowadzenia polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Oddział partii w Gloucestershire także wzywa rząd do prowadzenia polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chinami Ludowymi oraz krytykuje politykę dyskryminacji stosowaną przez brytyjskie i amerykańskie koła rządzące w stosunkach gospodarczych z tymi krajami.

Około 60 rezolucji potępia wewnętrzną politykę rządu Attlee przede wszystkim w dziedzinie płac robotniczych. Rezolucje te podkreślają, że utrzymywanie płac robotniczych na poziomie z 1945 r., podczas gdy zarobki kapitalistów i ceny stale wzrastają — jest zdradą interesów klasy robotniczej.

25 tysięcy izb mieszkalnych oddał ZOR do użytku ludzi pracy

WARSZAWA. Wyrazem troski Państwa Ludowego o poprawę warunków bytowych ludzi pracy jest

Od Korei do Trizonii

Rzecznik amerykańskiego departamentu wojny oświadczył, że jest możliwe, iż siły wojskowe gen. Mac Arthura będą wycofane z całej Korei, zatrzymując na półwyspie jedynie przyczółek. W ten sposób rzecznik ministerstwa agresji usiłuje uspokoić opinię imperialistyczną miarząc nową linię obrony „z której nie ma odwrotu“, podobnie jak to było przed dwoma tygodniami, gdy ogłoszono nie wzruszoną linię obrony na rzece Kum.

„Parisien Libere“ pisze, że „egzamin strategii i techniki amerykańskiej wypadł na Korei, niedostatecznie“. Koментатор wojskowy „Daily Compass“ Werner pisze, że:

„Armia amerykańska ponosi klęskę po klęsce, mimo, że lotnictwo jest jej najsilniejszym atutem, będąc jednocześnie najsłabszym atutem wojsk północno-koreańskich. Stratedzy wojskowi USA muszą wyciągnąć z walk w Korei wnioski, że w decydującej kampanii lądowej silna armia lądowa o słabym lotnictwie ma przewagę nad słabą armią lądową o silnym lotnictwie“.

W związku z tym odzywają znów apetyty na dawne kohorty Hitlera. „News and World Report“ przypomina, że Niemcy w minioną wojnę miały 10 milionów żołnierzy i taki oto wyciąga wniosek: „Ponieważ Stany Zjednoczone i ich aliansi potrzebują wojsk, można oczekiwać, że na początku podjęty zostanie zaciąg ochotniczy wśród Niemców i Japończyków.“

Posiedzenie komitetu zastępców paktu atlantyckiego poświęcone jest m. in. sprawie włączenia Trizonii do paktu przy wyznaczeniu planu Schumana. W komentarzach prasy wasalnej mówi się ni mniej ni więcej, że przemysł Zagłębia Ruhry produkowałby poszczególne części broni, a ich montaż odbywałby się w krajach marszałkowskich. „New York Times“ pisze wyraźnie: „Niemcy Zachodnie powinny objąć rolę producenta półfabrykatów stalowych, które można przerobić na broń we Francji, Belgii i Holandii“.

Czy trzeba jeszcze wyraźniej wyjaśnić co oznaczają te konszachty? Do czego one zmierzają? Oto kapitał Trizonii otrzymuje z poręki amerykańskich imperialistów a na szkodę bezpieczeństwa i interesów innych krajów zmarszalizowanych. „Lebensraum“ we Francji, Anglii, Belgii i Holandii. A poza tym kto zabroni rewizjonistycznej Trizonii samej montować czołgi i armaty? Pozostaje już im tylko znaleźć nowego Hitlera. Kandydatów nie brak.

większający się z roku na rok plan inwestycji budownictwa mieszkaniowego.

W ubiegłym roku oddano do użytku ponad 34 tys. izb mieszkalnych. Plan tegoroczny jest ok. 50 proc. wyższy i przewiduje budowę 55.300 izb.

Zakład Osiedli Robotniczych przekazał do użytku w I półroczu br. w całym kraju 23.104 izby mieszkalne oraz przeszło 1.900 tzw. półizb, wykonując tym samym plan w 102 proc.

W ciągu 6 miesięcy br. Warszawa otrzymała przeszło 5 tys. nowych izb. Ponad tysiąc izb w mieście Nowa Huta oddanych zostało budowniczym największego obiektu planu 6-letniego.

Do końca br. otrzymają oni jeszcze przeszło 3 tys. nowych izb.

Robotnicy wrocławskich fabryk wprowadzili się do izb wybudowanych w I półroczu br. Pracownicy portowi i robotnicy przemysłu stoczniowego na wybrzeżu otrzymali ok. 800 nowych izb.

W chwili obecnej na 185 osiedlach mieszkaniowych i 1422 pojedynczych budowlach w 557 miejscowościach w całym kraju wre intensywna praca. W III kwartale br. przewiduje się wykonanie ok. 30 tys. nowych izb mieszkalnych.

Do końca br. górnicy i hutnicy Śląska otrzymają do dyspozycji ponad 2 tys. izb mieszkalnych. Dla pracowników przemysłu włókienniczego i metalowego Łodzi buduje się przeszło tysiąc izb. Ok. 200 izb przekazanych zostanie robotnikom fabryki im. Stalina w Poznaniu.

Wiele tysięcy nowych mieszkań wybudowanych zostanie do końca br. w stanie surowym. Będą one oddane do użytku w początkach przyszłego roku.

Wodowanie jednostek portowych

GDAŃSK. W dniu 24 lipca rb. odbyło się wodowanie 3-ech jednostek pływających, przebudowanych, względnie wyremontowanych w ramach zobowiązań z okazji 6-tej rocznicy powstania PKWN.

Pierwszą jednostką jest całkowicie przebudowana pilotówka „Pilot 3“. Drugą jednostką jest statek przeciwpożarowy „Juhas“, a trzecią motorówka „Ola II“.

Według ostatecznych obliczeń, wykonanie licznych zobowiązań, podjętych przez robotników zarządu portu Gdańsk-Gdynia z okazji Święta Odrodzenia, przyniosło przedsiębiorstwu ogółem ponad 14.360 tys. zł. oszczędności.

Proces angielskiego szpiega

NA ławie oskarżonych w Wojskowym Sądzie Rejonowym zasiadł Władysław Słowiński oskarżony o działalność szpiegowską na rzecz wywiadu brytyjskiego. Słowiński zwerbowany przez jednego z dygnitarzy polskiej „dwójki“, który przy werbowaniu go powoływał się na „prezydenta“ rezydującego w Londynie, skierowany został do Polski dla działalności szpiegowskiej.

Od swego mocodawcy otrzymał on 6600 dolarów i 450 tysięcy złotych, szytry i kaski do niewidzialnego pióra. Słowiński otrzymuje coraz częściej żądania dostarczenia wciąż nowych informacji. A owego pana, który go zwerbował i w którym jak twierdził Słowiński — dopiero później odkrywa pracownika M I 6 — wojskowego wywiadu brytyjskiego interesuje wszystko: od dyslokacji jednostek lotniczych do zaopatrzenia kartkowego ludności, od osobistego życia dowódców jednostek wojskowych do stanu dróg.

Usiłuje więc Słowiński stworzyć swoją własną „siatkę wywiadowczą“. Jak sam mówi spotyka ją go niepowodzenia. Nie może znaleźć ludzi, którzy stojąc na stanowisku, umożliwiający posiadanie jakichś wiadomości chcieliby pracować dla szpiega obcego mocarstwa. Ale jednak znajduje sobie pomocników. Jeden z nich — to Osiński, członek bandy dywersyjnej. Drugi — Kuchnio, zastępca znanego bandyty „Orlika“. Z tymi można próbować. Zjednuje sobie jeszcze współpracę kilku dawnych znajomych, oraz jednego z trzech nadanych mu przez wywiad brytyjski ludzi.

Siatka opracowuje wywiadowcze raporty. Ale ma trudności z przesyłaniem ich. I oto urzędnik wywiadu wizowego ambasady brytyjskiej Robert Scedon, przewozi od Słowińskiego raport szpiegowski do Londynu i przywozi mu z powrotem pieniądze na dalszą działalność. Owe kontakty z „gospodarzami“ jak w listach swych nazywają szpiegi Anglików, rozwijają się. Nie brak wśród znanych Słowińskiego osławionego attaché lotniczego Stanów Zjednoczonych pułk. Jessicka, nie brak jego brytyjskiego kolegi, pułk. Turnera. Ten ostatni obecnie również Słowińskiemu przywiezie jego „pocztę“.

Dostaje także Słowiński kontakt ze „skry-

ka“ wywiadu francuskiego oraz polecenie, aby jeśli kiedykolwiek skontaktuje się z jakimkolwiek wywiadem państw zachodnich, komunikował mu wszystkie zdobyte wiadomości.

Czterdzieści osiem raportów posłał w ciągu niepełna roku Słowiński pod adresem swojego mocodawcy, niejakiego Bortnowskiego, używającego w Londynie również nazwiska Lipiński i kryptonimu „B. Leon“. Ale nie na tym miała się ograniczyć jego działalność. Oto na wiosnę 1947 otrzymał polecenie wyszukania lądowiska dla samolotów, oraz organizowania grup dywersyjnych. I w tym mają mu służyć jego podkomendni, odziedziczeni po bandzie „Orlika“.

Słowiński bardzo się stara o zabezpieczenie swej osoby. Pozostawiając instrukcje na wypadek swego aresztowania „adiutantowi“ Osińskiemu — zaleca mu tworzenie „oddziałów odwolowych“ i wymuszenie za pomocą akcji terrorystycznych zwolnienia jego, Słowińskiego.

Sprawa potoczyła się jednak inaczej. To właśnie Osiński został pierwszy aresztowany, a następnie w jego mieszkaniu sam Słowiński.

Z więzienia już zwraca się Słowiński do „gospodarzy“. Zwraca się o pomoc do Roberta Scedona, który tym razem przysłał mu do więzienia... trzecią.

Pierwszy dzień procesu nie odsionit jeszcze całej działalności owej szajki szpiegowskiej. Rzucił jednak dostateczne światło na działalność dawnych polskich dwójkarzy, zadowolonych w M I 6, naświetlił metody oddziaływania ich agentów.

Uchylony został rąbek współdziałania niektórych urzędników służby dyplomatycznej W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych z akcją szpiegowską, z akcją organizowania dywersji.

Akt oskarżenia przeciw podszpanemu Słowińskiemu, to akt oskarżenia przeciw różnym Scedonom i Jessickom. To także akt oskarżenia przeciw rezydującym na służbie angielskich i amerykańskich wywiadów sanacyjnym asom „dwójki“ i ich kolegom z londyńskiej klikki „rządowej“.

(jd)



ZADANIA ORGANIZACJI PARTYJNEJ w szkole

Przed szkolnictwem wszystkich typów i szczebli stoją w okresie Planu 6-letniego poważne zadania. Zadaniem szkolnictwa jest przygotowanie setek tysięcy wykwalifikowanych kadr do wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Kadr, którym „równocześnie z wpaianiem wiedzy musimy wszczepiać w serca szlachetne, postępowe uczucia społeczne i hartować w nich gotowość do walki ze zwyrodniałymi zakusami wsteczności”. (B. Bierut).

Pełna realizacja tych zadań wymaga silniejszego oddziaływania organizacji partyjnych na życie szkół i pracę administracji szkolnej. Dotychczasowa praca komitetów partyjnych na odcinku oświatowym posiadała szereg braków. Komitety partyjne-wojewódzkie, miejskie, powiatowe czy dzielnicowe — zajmowały się sprawami oświatowymi dorywczo, nie obejmowały całokształtu tych zagadnień. Odbiło się to ujemnie na pracy organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Większość nauczycieli-członków partii należy dotąd do tzw. międzyszkolnych organizacji partyjnych, jednoczących towarzyszy z całego miasta lub powiatu, mimo że w wielu wypadkach istnieją dostateczne warunki do utworzenia szkolnych organizacji podstawowych. Międzyszkolne organizacje partyjne, grupujące towarzyszy ze szkół różnego typu, nie mogą w należyłym stopniu dostosować pracy partyjnej do warunków każdej szkoły.

W obliczu narastających przed szkolnictwem zadań, zmiana struktury organizacji partyjnych na tym odcinku stała się sprawą bardzo ważną. Komitet Centralny w czerwcu br. wydał instrukcję, która wprowadza szereg istotnych zmian do struktury organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Zmiany idą w kierunku tworzenia podstawowych organizacji partyjnych we wszystkich szkołach i instytucjach oświatowych, w których znajduje się wymagana statutowo liczba trzech członków partii. Na wsi nauczyciele-członkowie partii wchodzi w skład gromadzkiej organizacji partyjnej z tym, że w każdej szkole, gdzie pracuje co najmniej trzech członków partii, należy tworzyć grupy partyjne. Międzyszkolne organizacje partyjne natomiast można tworzyć przejściowo tylko w tych miastach, gdzie istnieją szkoły i instytucje oświatowe nie posiadające wymaganej liczby członków partii dla zorganizowania podstawowej organizacji partyjnej, przy czym celowe jest by organizacje te były niewielkie, składały się np. z nauczycieli pracujących w tej samej dzielnicy, w tym samym lub zbliżonym typie szkół, na terenie danego miasta itp.

Oparcie struktury nauczycielskich organizacji partyjnych bezpośrednio o szkołę wiąże ściślej niż dotychczas

pracę partyjną nauczycieli z ich pracą zawodową, ułatwia kierownictwo polityczne w szkole. To ściśsze powiązanie wymaga postawienia konkretnych zadań przed organizacjami partyjnymi nauczycieli w szkole. Jakże to są zadania? W instrukcji Komitetu Centralnego czytamy:

„Podstawowa organizacja partyjna w szkole, (względnie międzyszkolna organizacja partyjna) przyjmując aktywny udział w pracy nad podniesieniem wyników nauczania i wychowania winna systematycznie wpływać na dalszą demokratyzację szkoły po przez podnoszenie poziomu realizacji nowych programów nauczania oraz instrukcji wychowawczych. Podstawowa organizacja partyjna winna włączyć do tej pracy wszystkich swych członków, wyznaczając im odpowiednie odcinki i kontrolując wykonanie zadań. Podstawowa Organizacja Partyjna otacza opieką nauczycieli-członków ZMP i współpracuje z nauczycielami-członkami ZSL”.

Walka o dalszą demokratyzację szkoły, o realizację nowych programów nauczania, wychowanie młodzieży w duchu postępu nie jest możliwe bez podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego kadr nauczycielskich. „Zadaniem nauczyciela-wychowawcy w szkole ludowej — mówił towarzysz Bierut — jest uczyć z każdego dziecka i ucznia silnego współczynnika w walce o przebudowę świata, bojownika o wyzwolenie ludzkości z kajdan przemocy imperialistycznej, gorącego patrioty, miłującego swój naród, ofiarowującego mu cały swój młodzieńczy zapal i swoje uzdolnienia, całe swe serce i wszystkie swoje siły”. Lecząc aby sprostać tym zadaniom „nauczyciel i wychowawca musi sam czuć się bojownikiem sprawy ludowej i krzewić wśród swych wychowanków ofiarną walkę w walce o socjalizm, w walce o postępowe i sprawiedliwe ideały społeczne”.

Podniesienie wyników nauczania i poziomu wychowania młodzieży, zależne jest w dużym stopniu od współpracy organizacji partyjnej z nauczycielami: bezpartyjnymi i pracy ze szkolnymi kołami ZMP i ZHP. Nauczyciel partyjniak swym socjalistycznym stosunkiem do wykonywanego zawodu, opartym o świadomą dyscyplinę, pracą samokształceniową nad pogłębieniem znajomości marksizmu-leninizmu i zasad socjalistycznej pedagogiki winien święcić przykładem bezpartyjnym kolegom. Rola nauczyciela-członka partii nie może ograniczyć się jednak tylko do

przykładu osobistego. Organizacja partyjna jest politycznym kierownikiem szkoły, bierze więc aktywny udział w pracy i podniesieniu poziomu ideologicznego całego grona nauczycieli. Każdy członek partii rozciąga opiekę nad młodymi nauczycielami, którzy nie posiadają pełnych kwalifikacji zawodowych, pomaga im uzupełnić swe wiadomości.

Do walki o demokratyczną treść nauki, o wychowanie młodzieży w duchu postępu, należy włączyć całe grono nauczycielskie, szkolne koła młodzieży, komitet rodzicielski i opiekuńczy.

Utrzymanie ścisłej łączności przez szkolną organizację partyjną z grupami partyjnymi w komitetach opiekuńczych i rodzicielskich przyczyni się do uaktywnienia komitetów w dziedzinie pracy wychowawczej, pozwole wygrać walkę z niedobitkami reakcji, która usiłuje wykorzystywać szkołę dla krzewienia burżuazyjnej ideologii i antyludowej agitacji, deprawującej umysły i charaktery dzieci.

Wychować młodzież na świadomych budowniczych socjalizmu, to wielkie zadanie szkoły.

„Trzeba, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — powiedział towarzysz Bierut na V Plenum KC PZPR znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu bojownikiem i ofiarnym organizatorem Planu 6-letniego”.

Komitety rodzicielskie i opiekuńcze wespół z nauczycielstwem, organizując spotkania młodzieży z racjonalizatorami i przodownikami pracy, z pracującym chłopstwem, ułatwią młodzieży zrozumienie gigantycznych zamierzeń socjalistycznego budownictwa w Planie 6-letnim.

Okres wakacji letnich w szkolnictwie pozwala instancjom partyjnym wszystkich szczebli uporządkować sprawy oświatowe, przeprowadzić zmiany strukturalne w myśl instrukcji KC, by z chwilą rozpoczęcia nowego roku szkolnego były w stanie kierować w pełni pracą organizacji partyjnych w szkolnictwie.

OD PRACY ORGANIZACJI PARTYJNYCH WŚRÓD NAUCZYCIELSTWA, ZALEŻY W DUŻYM STOPNIU REALIZACJA ZADAŃ, JAKIE STOJĄ PRZED SZKOLNICTWEM — WYCHOWANIE NOWYCH KADR, NOWEGO CZŁOWIEKA ODDANEGO SPRAWIE LUDU PRACUJĄCEGO, SPRAWIE SOCJALIZMU. T. P.

MARIAN ROZEK

Koresp. N. Rz.

Praca korespondenta mobilizuje załogę do walki o produkcję — usuwa niedociągnięcia i braki

W połowie grudnia 1949 roku, cały świat pracy przygotowywał się do uczczenia 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza i chorążego światowego obozu pokoju Generalisimusa STALINA. Robotnicy Huty Stalowa Wola postanowili uczcić dzień 20 grudnia, nowymi osiągnięciami, zobowiązując się wyprodukować

si robotnicy pilnie studiowali „Nowiny Rzeszowskie”, roztrząsając osiągnięcia hutników Śląska. W niedługim też czasie robotnicy Huty Stalowa Wola przystąpili do nowego systemu współzawodnictwa. Z początku szło słabiej i współzawodnictwo odbywało się tylko na jednym piecu, a czas wytopu skrócono o cztery godziny. Osiągnięte wyniki podane przeze mnie na łamach „Nowin Rzeszowskich” były dla naszej Organizacji Partyjnej oraz pracowników stalowni i całej Huty wielkim bodźcem do dalszej usilnej pracy.

artykuły o wynikach współzawodnictwa w znacznym stopniu przyczyniły się do jego rozwoju, czego dowodem był fakt, że niejednokrotnie przedstawiciele wydziałów zwracali się do mnie dlaczego nie podałem do prasy osiągnięć o ich wydziale. Najbardziej uwidaczniało się to w okresie podjęcia zobowiązań ku uczczeniu 1 Maja. Przez cały kwiecień na wydziałach naszej Huty toczyła się walka o zdobycie proporcja pokoju. Przesyłane przeze mnie komunikaty do „Nowin” odegrały poważną rolę w kształtowaniu się jej końcowego wyniku.

Nie zawsze jednak pisałem tylko o naszych osiągnięciach, niejednokrotnie wykorzystywałem łamy „Trybuny Czytelników”.

artykuły zawierające treść o zdrowej krytyce przeważnie osiągały pozytywny skutek. I tak artykuł krytykujący ustępującą Radę Zakładową Elektrowni OZER za jej bezduszne i kumoterskie postępowanie stał się wytyczną dla nowo wybranej Rady, która pracuje znacznie lepiej chociaż jeszcze nie bez usterek.

W jednym ze swoich artykułów skrytykowałem ostro mistrzów PBZPC w Stalowej Woli za ich opiekałość w pracy, która w konsekwencji przyczyniała się do opóźnień wypłat robotnikom. Od tego czasu robotnicy otrzymywali punktualnie wypłaty. Największy oddźwięk z moich artykułów znalazła notatka z dnia 13 czerwca br. w której podałem nieludzkie postępowanie właściciela domu ob. Siemka w Rozwadowie w stosunku do swojego lokatora pracownika Huty. Ob. Siemko po ukazaniu się artykułu starał się w dalszym ciągu straszyć pracownika Huty, lecz wysłane przez redakcję pismo do MRN w Rozwadowie konkretnie rozwiązało tą sprawę.

Rolę krytyki doceniałem jeszcze bardziej po pierwszym zlocie korespondentów robotniczo-chłopskich, na który wysłany byłam przez redakcję „Nowin Rzeszowskich”. Złot umocnił mnie w przekonaniu, że należy krytykować mocno wszelkie niedociągnięcia i że tylko wtedy popełnione błędy będą naprawione.

W pracy swej jako korespondent mam też pewne niedociągnięcia. Będąc na zlocie korespondentów po wysłuchaniu referatu i dyskusji postanowiłem po przyjeździe do Stalowej Woli zorganizować na naszym zakładzie klub korespondentów. Zobowiązanie to, nie całkowicie jeszcze zrealizowałem.

Zagadnienie zorganizowania kół korespondentów postawiłem w planie pracy Komitetu Zakładowego i jestem przekonany, że dopiero teraz praca nasza osiągnie pożądane rezultaty.

Koło nasze będzie podnosiło świadomość naszych pracowników tak członków Partii jak i bezpartyjnych. Nasze artykuły o współzawodnictwie i wykonaniu planów, które wyłożyły już nowych przodowników, w kolektywnej pracy przyczynią się jeszcze do szybszego wykonania naszych planów.

W PRACY NASZEJ BĘDIEMY CZERPAĆ Z DOŚWIADCZEŃ KORESpondentów RADZIECKICH, WYCHOWYWAĆ NASZYCH KOLEGÓW W DUCHU SOCJALISTYCZNEGO STOSUNKU DO PRACY, STAĆ W PIERWSZYCH SZEREGACH BOJOWNIKÓW O POKÓJ.

Marian Rożek



wał dodatkowo za 47 mil. złotych.

W tym to czasie zwrócił się do mnie redaktor Jan Adamowski z „Nowin Rzeszowskich” proponując mi podawanie naszych osiągnięć do wiadomości redakcji. Było to 18 grudnia — od tego dnia biorąc za wytyczną wszelkie wiadomości dla naszej gazety, zostałem korespondentem „Nowin Rzeszowskich”.

Po pewnym czasie mogłem stwierdzić, że praca ta przyczyniała się do zwiększenia zasobu moich wiadomości. Poznałem bliżej naszych przodowników pracy, a niejednokrotnie udało mi się odnaleźć i poznać ludzi, którzy przez swą wydajną pracę mogli zająć na zakładzie kierownicze stanowiska, a na których dotychczas nikt nie zwrócił uwagi.

Krótkie artykuły, które zamieszczałem na łamach „Nowin” zapoznawały czytelników z naszymi osiągnięciami w warsztatach pracy. W niedługim też czasie zauważyłem, że artykuły te stają się bodźcem dla robotników i źródłem nowych osiągnięć.

Z chwilą, kiedy zacząłem pisać o wynikach w współzawodnictwie pracy w naszej Hucie robotnicy szeroko dyskutowali na ten temat między sobą. Niejednokrotnie zauważyłem, że przodownicy pracy czytając o swych osiągnięciach, dostawali wypieków na twarzy.

Kiedy na Śląsku robotnicy przystąpili do nowego systemu współzawodnictwa na piecach stalowniczych, na-

Czas już na omloty

Sprzet zboż zbliża się ku końcowi. Zyto jest już prawie całkowicie skoszone i zwiezione z pól. Obecnie w pełni odbywa się zwózka pszenicy.

Jednocześnie z zakończeniem zwózki, PGR i spółdzielnie produkcyjne rozpoczęły pierwsze omloty, dając w ten sposób przykład indywidualnym gospodarstwom chłopskim, że OMLOTY NALEŻY ROZPOCZĄĆ NATYCHMIAST PO SPRZĘCIE ZBOŻA.

Do jak najszybszego rozpoczęcia omlotów wzywa rolników Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w specjalnym apelu, w którym m. in. czytamy:

„W miarę jak pilne prace przy sprzęcie zboża będą zwalniały część ludzi od prac w polu, należy koniecznie natychmiast przystąpić do omlotów zboża”.

Najczęściej rolnicy odkładają omloty do jesieni. Młóca zboże dopiero wtedy, gdy przychodzi czas siewów i prace te przeprowadzają gorączkowo to też ziarno siewne przygotowują niestarannie.

Wobec pośpiechu, nie starcza czasu na dokładne oczyszczenie ziarna z chwastów i poślada, na jego należyte zaprawienie. W okresie największego należenia omlotów nie wszyscy mogą być obsłużeni przez maszyn do oczyszczania zboża, znajdujące się w SOM i POM. Aby nie opóźniać siewów, chłopcy często używają nasienia niedoczyszczonego, a przecież dorodne, czyste ziarno siewne gwarantuje lepszy, wydajniejszy plon.

Dzięki rozprowadzaniu rok rocznie między małe i średniorolnych chłopów kwalifikowanego ziarna, wyprodukowanego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, gospodarstwa chłopskie produkują w sobie znaczne ilości nasion siewnych. Nasiona te należy szczególnie starannie przygotować do siewu, co wymaga wczesnego przeprowadzenia omlotów.

MINISTERSTWO ROLNICTWA I R. R. APELUJE DO PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH, DO SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH, DO WSZYSTKICH CHŁOPÓW, ABY NATYCHMIAST PO ZNIWACH PRZYSTĄPILI DO PRAC OMLOTOWYCH, ABY WSZYSTCY WYKORZYSTALI NALEŻYCIĘ MASZYNY CZYSZCZĄCE, ABY — GDY PRZYJDZIE PORA SIEWÓW JESIENNYCH — BYLI DO NICH NALEŻYCI PRZYGOTOWANI I ZASIALI DOBRE ZIARNO, KTÓRE PRZYNIESIE IM LEPSZE PŁONY I WIĘKSZY DOCHÓD”.

Rewelacyjne wyniki konkursowej uprawy ziemniaków

Centralny Związek Plantatorów Przeliczników Roślin Okopowych podsumował ostatnio wyniki, prowadzonej w roku 1949 konkursowej uprawy ziemniaków przemysłowych. Spośród 1772 plantatorów, biorących udział w konkursowej uprawie ziemniaków, kilkadziesiąt z nich, dzięki starannej uprawie, nawożeniu i stosowaniu nowoczesnych metod pielęgnacji, uzyskało niezwykle wysokie plony.

Największą wydajność ziemniaków z 1 ha uzyskał matorolny chłop ze wsi Białeżyk na Ziemi Lubuskiej ob. Bolesław Uchański. Stosując się do wszystkich wskazówek instruktorów uprawy ziemniaków, uzyskał on z 1 ha plon w wysokości 462 q ziemniaków. 4 razy większy od przeciętnej wydajności ziemniaków w kraju, która wyniosła w r. 1949 — 121 q z 1 ha.

Inny z przodujących plantatorów ob. Zdzisław Goczyński z Sierpc w warszawskim z 1 ha uzyskał 435 q

ziemniaków, a ob. Jan Popczyk z Kluczborka w woj. katowickim — 410 ziemniaków z 1 ha.

Wydajność ziemniaków kilkadziesiąt innych plantatorów, biorących udział w uprawie konkursowej wynosiła od 320 do 390 q z 1 ha.

Należy podkreślić, że ziemniaki wyhodowane przez plantatorów w ramach upraw konkursowych poza ogromną wydajnością odznaczają się również wysoką zawartością skrobi, cennego surowca przemysłowego. I tak np. 462 q ziemniaków z pola Bolesława Uchańskiego zawierało ok. 86 q skrobi, a ziemniaki wyhodowane przez ob. ob. Zdzisława Goczyńskiego i Jana Popczyka dawały przeciętnie z 1 ha 76 q skrobi.

Ziemniaki, wyhodowane przez plantatorów w ramach konkursowej uprawy ziemniaków, wysadzone zostały w r. ubiegłym na obszarze 1000 ha dla dalszego rozmnożenia.

Bilans ostatnich lat

Spółdzielczość samopomocowa

stała się mocnym orężem w walce z wyzyskiem i spekulacją na wsi

W lipcu br. minęło 2 lata od przekształcenia struktury spółdzielczości wiejskiej i utworzenia nowej jednolitej formy pod nazwą Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. W powiatach powstały Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni (PZGS), w województwie Centralnym Rolnicza Spółdzielnia (CRS).

Rozwój spółdzielczości samopomocowej w woj. rzeszowskim w okresie 2 lat, był tak olbrzymi, że dzisiaj stanowi ona potężny czynnik decydujący o całokształcie rozwoju gospodarczego wsi. Dalszy rozwój spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, jaką jest spółdzielczość samopomocowa, jej działalność ściśle i bezpośrednio powiązana z masami małych i średniorolnych chłopów to mocna i trwała podbudowa dla budowy i pracy spółdzielczości produkcyjnej i dźwignięcia wsi na drogę postępu i dobrobytu.

POWAŻNY DORÓBEK
SPÓŁDZIELCZOŚCI

Spółdzielczość samopomocowa w walce o nowe oblicze ideologiczne, o nową treść i styl pracy wyrosła na wielki organizm gospodarczy decydujący o należytej i sprawnej wymianie towarowej między wsią a miastem. Dzięki stałemu cenom wyeliminowała ona zbędne pośrednictwo, spekulację i wyzysk. Zakres działalności GS-ów stale się rozszerza. Wprowadzona nowa forma skupu, nieznaną dotychczas na wsi, kontrakcja, wiąże indywidualną gospodarkę rolną z planową gospodarką przemysłu socjalistycznego.

Ilością 1970 detalicznych i branżowych sklepów spółdzielczych, 2.130 punktów skupu, 486 magazynów, 120 składów, 315 zakładów produkcyjnych i przetwórczych przemysłowych, 153 ośrodków maszynowych, pokryto całą wieś rzeszowską. Nie ma gminy, bez Gminnej Spółdzielni i Ośrodka Maszynowego, nie ma osiady bez filii GS.

Obroty samych GS-ów w r. 1948 wynosiły 6 miliardów zł., w r. 1949 już 28 miliardów, w r. 1950 planuje się 35 miliardów. Do maja br. osiągnięto 21.242 mil. Dowodzi to, że planowana cyfra obrotów na rok 1950 zostanie poważnie przekroczona.

Roczny plan zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe został wykonany w trzech kwartałach 49 r. a nakreślony plan skupu poważnie przekroczono. I tak ogólny plan skupu wykonano w 132 proc., plan zaopatrzenia w 185 proc., produkcji i usług w 267 proc.

Łączny obrót handlowy wszystkich trzech ogniw, tj. GS, PZGS i CRS za r. 1949 wyniósł 44 miliardy 51 milionów zł. Z tego przypada na CRS 3.532 mil., na PZGS-y — 12.269 mil., na GS-y — 28.230 mil. złotych. Obrót ten stanowi ok. 50 proc. w hurcie i ok. 65 proc. w detalu w stosunku do całego obrotu handlowego województwa rzeszowskiego.

WZROST ZAOPATRZENIA I SKUPU

Wraz z rozwojem sieci placówek spółdzielczych zwiększa się wydatnie zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe i spożywcze. Do maja br. spółdzielczość dostarczyła chłopom różnych towarów przemysłowych, rolniczych i artykułów spożywczych ogółem za 16.122 milionów.

W oparciu o dotychczasowe obroty przewiduje się, że tegoroczne zaopatrzenie wsi planowane na 35 miliardów, zostanie w poważnym procencie przekroczone.

Skup wszystkich nadwyżek produktów rolnych prowadzony przez GS-y w różnorodnej formie (wolnorynkowej, kontraktacji) cieszy się pełnym zaufaniem małych i średniorolnych chłopów. Właściwa polityka stałych cen na towary przemysłowe i produkty rolne gwarantuje chłopstwu opłacalność gospodarki, co wpływa na wzrost dobrobytu i poziomu życia wsi. Współczesna forma skupu wpływa na zniknięcie wyzysku małych i średniorolnych chłopów przez bogaczy i spekulantów wiejskich. W bieżącym roku przewiduje się skup na 9.927 mil. zł. do maja br. wykonano 5120 mil. Należy dodać, że dopiero w drugim półroczu po zbiorach ziemniaków nastąpiło nasilenie skupu i planowana cyfra napewno

zostanie w poważnym procencie przekroczona. Ogółem planuje się w bież. roku zwiększenie obrotów w zaopatrzeniu i w skupie o 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

WIEŻ Z MASAMI I UDZIAŁ W
WALCE O SPÓŁDZIELCZOŚĆ
PRODUKCYJNĄ

Działalność spółdzielczości samopomocowej służy interesom i potrzebom małych i średniorolnych chłopów. Społeczna forma zaopatrzenia i zbytu broni ich przed wyzyskiem i przy czyną się do zwiększenia produkcji rolnej i podniesienia ogólnego dobrobytu i kultury całej ludności wiejskiej. W szeregach spółdzielczości zorganizowanych jest 134.372 chłopów, którzy w spółdzielczości w ogóle widzą przyszłość i drogę rozwojową wsi.

W walce o spółdzielczość produkcyjną na terenie naszego województwa spółdzielczość samopomocowa bierze bezpośredni udział. Spółdzielniom produkcyjnym poza opieką handlową w formie szybkiego i dostatecznego zaopatrywania w nawozy sztuczne, kwalifikowany materiał siewny itd. udziela również pomocy organizacyjno-prawnej. Szczególna pomoc udzielania jest w prowadzeniu rachunkowości.

TRUDNOŚCI I BRAKI

Obok tych niewątpliwych i znacznych osiągnięć spółdzielczość samopomocowa posiada również wiele braków i niedomagań. Dlatego też w drugim półroczu szczególny nacisk położony będzie na dalsze usprawnienie i uzdrowienie gospodarki w PZGS-ach i GS-ach. Przeprowadzona będzie ścisła kontrola wykonania planów produkcyjnych i inwestycyjnych oraz zwiększenie sieci masarni, piekarni i młynów uspołecznionych. Po-

ważnym zadaniem, jakie stanie przed spółdzielczością to sprawne i szybkie przeprowadzenie skupu zboża, ziemniaków i innych produktów rolnych oraz udzielanie spółdzielniom produkcyjnym wydatnej pomocy fachowej i organizacyjnej.

Wykonanie tych zadań a przede wszystkim usprawnienie pracy zależne jest przede wszystkim od kadry i dlatego więc szczególna uwaga zwrócona będzie na właściwą politykę kadrami. Usuwani będą ludzie klasowo i ideologicznie obcy a na ich miejsce wysuwani będą ludzie pochodzenia chłopsko-robotniczego. W szerszym niż dotychczas zakresie prowadzone będzie szkolenie nowych kadr zarówno ideologiczne jak i zawodowe.

Po usunięciu braków i błędów spółdzielczość samopomocowa, zadanie stojące przed nią do wykonania zrealizuje dla dobra wsi i Państwa ludowego. (in)

Rolnicy otrzymują
bezpłatnie
wapno defekacyjne

W związku z nadchodzącym okresem siewów jesiennych, wszystkie cukrownie przystąpiły do wydawania chłopom wapna defekacyjnego, ubocznego produktu cukrowni, które może być z powodzeniem używane jako nawóz sztuczny na glebach kwaśnych. WAPNO TO CHŁOPI OTRZYMUJĄ CAŁKOWICIE BEZPŁATNIE.

Jedną z właściwości wapna defekacyjnego jest to, że usuwa ono szkodliwą nadkwasotę gleby oraz czyni ją pulchniejszą. Zawiera ono również siarkę fosforu i potasu.

Wapno defekacyjne szczególnie dobrane wpływa na plony buraka, pszenicy, żyta, jęczmienia i rzepaku.

Książka zaaleń-instrumentem
usprawnienia pracy handlu uspołecznionego

Wydany ostatnio komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na II kwartał 1950 r. napawa nas zrozumiałym optymizmem i dumą. Dzięki świadomej i ofiarnej pracy polskich mas pracujących udało nam się bowiem nie tylko wykonać plan nakreślony na I półroczu planu 6-letniego, ale nawet go przekroczyć.

W związku z tym, rozszerzenie zakresu działania handlu uspołecznionego oraz zaostrezenie walki ze spekulacją i handlem lańcuszkowym — spowodowało znaczną poprawę w zaopatrzeniu ludności.

Obok punktów sprzedaży detalicznej powstają nowe uspołecznione zakłady zbiorowego żywienia i zakłady usługowe, zaspokajające potrzeby świata pracy na tym odcinku taniej i lepiej od sektora prywatnego.

Aby usprawnić obsługę konsumentów i podnieść poziom pracy uspołecznionych sklepów oraz zakładów gastronomicznych ukazało się zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego o obowiązku prowadzenia „książek życzeń i zaaleń”. Na książkach tych winne być uwidocznione napisy informujące, jakiej władzy nadrzędnej podlega dany sklep lub gospoda.

Winne one być wyłożone na widocznym miejscu, ewentualnie przytwierdzone przy kasach, tak by każdy konsument miał dostęp do książki.

Kierownik sklepu, czy gospody obowiązuje jest codziennie sprawdzać „książkę” i każdy zapis, a po zbadaaniu, sprawy załatwić w swoim zakresie, względnie przekazać do załatwienia władzom nadrzędnym.

Nowe rozporządzenie Ministra daje możliwość autorowi uwag sprawdzić w ciągu 7 dni od daty zapisu, czy zażalenie jego lub życzenie zostało rozpatrzone. Zapisy te są również najlepszym materiałem do dyskusji na naradach wytwórczych i dają możliwość stałego podnoszenia poziomu obsługi.

A jak zarządzenie to jest realizo-

wane na terenie Rzeszowa?

W wielu sklepach brak jeszcze odpowiednio porubrykowanych książek. Kierownicy sklepów w niektórych wyjątkami, nie domagają się takich książek od swoich władz zwierzchnich. A tam gdzie one są nie zawsze spełniają właściwą rolę.

Dobrze są prowadzone książki przez Bar Powszechny Nr 1 i 2, Spółdzielni Inwalidów, przez Bazar „Wspólnoty Pracy”, sklepy Centrali Rybnej. Niestety nie można tego powiedzieć o Barze Mlecznym, gdzie mimo iż książka jest odpowiednio porubrykowana, od dnia 11 bm. uwagi konsumentów nie zostały przeanalizowane ani przez kierownictwo Baru, ani przez CSMJ.

To samo można powiedzieć o „książce” w Gospodach Nr 1 i 2. Mimo, iż poruszaliśmy już tę sprawę na łamach naszego pisma, Zarząd Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców nie poczynił żadnych kroków w celu ulepszenia działalności tych placówek. W książce bowiem nadal nie widnieją adnotacje, które orientowałyby wpiśniętych się konsumentów o wyciągniętych konsekwencjach. To samo dotyczy się sklepów Centrali Tekstylnej.

Uwagi Zarządu Rz. S. S. w książkach zaaleń i życzeń sklepów tekstylnych i spożywczych informują jedynie o przeglądaniu ich w celu współzawodniczenia pracy.

W chwili obecnej, gdy książki mają być prowadzone lepiej i przejrzystej anieli dotychczas, mają pokazać konsumentowi pracę kierownictwa handlu uspołecznionego nad usprawnieniem jego obsługi — książki takiej brak jest w sklepie chemicznym MHD przy ul. Grunwaldzkiej. Miejski Handel Detaliczny nie zadaje sobie jeszcze trudu badania potrzeb ludzi pracy i usuwania istniejących niedociągnięć w swoich placówkach.

A przecież ściśle powiązanie handlu uspołecznionego z masami pracującymi napewno by wyszło na korzyść obu stron.

H. LEWANDOWSKA

Państwo otacza opieką matkę i dziecko

Praca ambulatorium
chorób dziecięcych
w Rzeszowie

Opuszczamy „Ambulatorium chorób dziecięcych” i przechodzimy do „Poradni dla Matki i Dziecka”, t. zw. Poradni „B”.

Do niedawna jeszcze krzywicą była nagminną chorobą niemowląt. Skutecznie przeprowadzona od 1 stycznia do 15 kwietnia akcja profilaktyczna przyczyniła się do jej zlikwidowania. Rozdzielono



dla dzieci ubezpieczonych w wieku od dwóch miesięcy do półtora roku, kabałki tranowe czerwone (koncentraty) a także dużą ilość tramu w płynie. Zastosowano we wstach spółdzielczych i PGR-ach leżenie witaminą „D” (Devit forte), której 1.500 fiolek rozprowadzono jednorazowo.

Poradnia „B” ściąga coraz więcej młodych matek, które zrozumiały doniosłość profilaktyki zdrowotnej i korzystają z fachowych porad nie czekając aż dziecko zachoruje.

Tutaj też istnieje tzw. poradnia „C” — dla matek ciężarnych.

Z kierownikami Ośrodka — dr. Szwabą rozmawiamy przy montowanym właśnie aparacie Roentgena, który z braku odpowiedniejszego pomieszczenia, znajduje się w małym gabinecie dentystycznym.

Tutaj dochodzą nas odgłosy odprawy kierownictwa budżetowo-gospodarczego Domów Dziecka, nieprzerwana ny stukot maszyn do pisania i trzaskanie drzwiami. To w dwóch przyległych pokojach mieści się Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzy i Zdrowia Dziecka.

„Oto nasze warunki pracy” — mówi doktor i przy okazji wiera się ze swoich kłopotów. Najważniejszym z nich jest ograniczona ilość pomieszczeń dla Ośrodka, a najgorsze, że Centrala chwilowo zajętych przez siebie pokoi opuścić nie może, gdyż przyznany jej lokal do dziś zajmowany jest przez PUR.

Daje się również odczuć dotkliwy brak fachowych sił lekarskich i pielęgniarskich, a z właszą pielęgniarką terenową, która by zajęła się propagowaniem poradni „B” w mieście i okolicy. Jedną z wielu przyczyn tego stanu rzeczy są trudności mieszkaniowe na terenie Rzeszowa.

„Doktorze!” — pytamy. „A jak przedstawiają się plany na najbliższą przyszłość? Czy możecie nam coś na ten temat powiedzieć?” „Naturalnie! Bardzo chętnie. Otóż! Projektuje się budowę drugiego piętra, gdzie m. in. znalazłoby pomieszczenie aparatu Roentgena i urządzenia do gimnastyki leczniczej.

„Najdalej do września br. zostanie zorganizowana kuchnia mleczna dla niemowląt. W przeznaczonych na to czterech salach Ośrodka będzie się przygotowywało wg. receptur lekarskich gotowe mieszanki zwykłe i lecznicze dla dzieci korzystających z poradni „B”. Będzie to wielkim udogodnieniem, szczególnie dla matek pracujących.”

„Doktorze! Doktorze!” — wbiega urzędniczka. „W Izbie Dworcowej jakaś kobieta zostawiła dwutygodniowe malenstwo. Przy dziecku była tylko karteczka z nazwiskiem Maria Bogacz. Co zrobić?”

Sprawa z miejsca zostaje rozstrzygnięta: „Skierować do Domu Dziecka w Przemysłu”.

Słoneczny jasny dzień... I słoneczna radosna przyszłość zdrowych, młodych obywateli.

H. BIEDA i Z. MUSIAŁ

ZMP-owcy pracują przy żniwach

Doceniając znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznych żniw, miejska młodzież ZMP-owska organizuje brygady żniwne, celem udzielenia pomocy przy sprzącie zbóż Państwowemu Gospodarstwu Rolnym i Spółdzielniom produkcyjnym.

W ubiegłym tygodniu absolwenci ogólnokształcących szkół średnich w Rzeszowie, zrzeszeni w ZMP zorganizowali szkolną ochotniczą brygadę żniwną. Brygada licząca 60 osób wyjechała do majątku PGR Oleszyce w powiecie lubaczowskim. Członkowie brygady udziela ponadto pomocy w szkoleniu ideologicznym ZMP-owcom oraz weźmą udział w pracy kulturalno-oświatowej wśród miejscowej ludności.

Kolo pracownicze ZMP przy „Centrosanie“ w Rzeszowie organizuje na niedzielę 30 bm. wyjazd do młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w powiecie jarosławskim, celem wzięcia udziału w pracach żniwnych. Członkowie koła ZMP wzywają do wzięcia udziału w akcji żniwnej w tej spółdzielni członków ZZ Prac. Służby Zdrowia przy „Centrosanie“ w Rzeszowie oraz członków koła ZMP przy CRS „Samopomoc Chłopska“.

(n)

Owocna praca junaków obozu społecznego CUSZ

W bieżącym roku Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego zorganizował w całej Polsce kilkanaście wakacyjnych obozów społecznych dla uczniów szkół zawodowych jako nagrodę za dobre postępy w nauce i za aktywną pracę społeczną. Wszystkie obozy obejmują ogółem ponad 50 tys. młodzieży obojga płci.

Jednym z 3 obozów uruchomionych na terenie województwa rzeszowskiego dla chłopców jest placówka w Dębicy, która znalazła gościnę w gmachu Państwowego Gimn. i Liceum Mechanicznego. Obóz dębicki objął około 100 junaków z Niska, Łańcuta, Sanoka, Tarnobrzega, Dynowa, Kolbuszowej, Rudnika, Rzeszowa i Dębicy.

Program 3-tygodniowego obozu objął pracę społeczną, zajęcia ideowo-wychowawcze, wychowanie fizyczne, zajęcia kulturalno-oświatowe oraz SP.

Pierwszy tego rodzaju obóz na terenie Dębicy — wzbudził wielkie zainteresowanie miejscowych społeczeństwa, które z ciekawością śledziło prace dzielnych junaków, nabierając z każdym dniem coraz więcej sympatii do młodzieży z 10 miast wojew. rzeszowskiego.

Z każdym dniem kierownik obozu prof. Krymski notował w dzienniku pracę społecznych nową pozycję po stronie „ma“ i w ten sposób bilans prac „oboźników“ ciągle wzrastał.

Nie więc dziwnego, że dwa dni przed zakończeniem obozu, tzn. 25 bm. — książka bilansowa, leżąca na biurku w kierownictwie — mocno „napęczniała“...

Podczas wizyty w placówce, pozwolono nam obrócić kilka kart gęsto na znaczonych cyframi, datami, godzinami, a nawet kwotami „zarobku“ junackiego.

— Jak na 3 tygodnie pracy, to bardzo dużo — zauważył z pewną dumą kierownik.

— Rzeczywiście — po „przekartkowaniu“ książki prac społecznych, musieliśmy przyznać rację kierownictwu gdyż bilans 3 tygodni przedstawia się naprawdę imponująco.

Przez 5 dni około 95 uczestników obozu „pociło“ się na lipcowym skwarze przy robotach drogowych i zasypaniu dołów na terenie Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego („Stomil“). Dalej odczytujemy nazwiska 10 junaków, którzy oczyścili i uporządkowali około 100 grobów na cmentarzu wojskowym. Inna grupa przepracowała 40 godzin przy porządkowaniu stadionu w przeddzień zawodów z okazji święta PKWN. Inna karta książki „bilansowej“ podaje nam wykaz tych, którzy pracą swoją przyczynili się do uporządkowania parku przy Domu Kultury w Dębicy oraz upiększenia wnętrza gmachu.

Specjalną kartę przeznaczono dla „kosiarzy“, którzy skosiwszy półtora ha żyta na polu swoich gospodarzy „mechaników“ — oraz ustawiliwszy je w kopy — zdobyli miano doskonałych fachowców i w tej dziedzinie. Kilku-dziesięciu junaków zgłosiło się do akcji żniwno-omłotowej itd.

Z kolei dowiadujemy się, że kierownictwo obozu wytypowało już wielu przodowników pracy, którzy zasługują nie tylko na wyróżnienie, ale i nagrody.

— ZMP-owiec Adolf Poradka z Niska — zdobył sobie podczas trwania obozu — miano „człowieka maszyny“... i jest to całkiem trafne porównanie, gdyż pracował b. dzielnie.

Jako krawiec z zawodu — ciągnie dalej ob. Krymski — wyprasował w kilku godzinach prawie 100 par spodni swoim kolegom, którzy chcieli się „dobrze pokazać“ na uroczystościach lipcowych w Dębicy.

— Przedstawiamy go do odznaczenia na szczeblu wojewódzkim władzom szkolnym i czynnikowi społecznemu. Nasz junak Poradka, naprawił „poradził“ każdej pracy i dał ze siebie wysiłku na „sto dwa“ — zaznacza z humorem prof. Krymski.

Dobrym szefem II plutonu był kolbuszowianin Staszek Zuber, dzięki któremu, oddział jego wykonał prawie w 100 proc. zaplanowane programy dzienne.

— A teraz — powiada kierownik — musimy się ogólnie pochwalić... zaoszczędziliśmy podczas I-go turnusu na transporcie żywności z miasta (uczniowie wozili sami), na opale, świetle, materiałach kancelaryjnych itp. — bardzo poważną sumę, bo aż 180 tys. złotych. — To ostatnie to dla nas na zakończenie obozu. Organizujemy wspaniałą wycieczkę do Łańcuta. Po zobaczeniu wielkiego Krakowa — warto zapoznać dzielnych junaków z ciekawostkami Ziemi Rzeszowskiej — kończy nasz rozmówca dodając na pożegnanie: do zobaczenia na drugim turnusie. (Jag)

LIPIEC
28
Piątek

TELEFONY

DYŻURY APTEK

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 92 — Rynek 17
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 06

PRZEWORSK

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Poniatowskiego 29, tel. 72

JAROSŁAW

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Kolejowa 150 tel. 90.

STAŁOWA WOLA

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Mickiewicza 3, tel. 100.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Strój galowy — początek seansów godz. 17-1a i 19-1a
RZESZÓW — Zachęta: Saławat wódz Baszkirów — początek seansów godz. 17.30 i 19.30
JAROSŁAW — Gdynia: Wielka nagroda
PRZEWORSK — Bałtyk: Sen o miłości
STAŁOWA WOLA — Stal: Sumienie

Umowy zbiorowe dla dozorców domowych i służby domowej

Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych w porozumieniu z ministerstwami Gospodarki Komunalnej, Pracy i Opieki Społecznej i Finansów oraz Centralną Radą Zw. Zaw. opracował pierwszy układ zbiorowy dla dozorców domowych w domach prywatnych, który wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia br. Układ, określając zadania dozorców, przyczyni się z jednej strony do poprawy stanu higienicznego miast i warunków mieszkaniowych ludzi pracy, z drugiej strony umożliwi zwiększenie i unormowanie zarobków dozorców.

W myśl układu, do dozorców domowych należy m. in. utrzymanie porządku na podwórzu domu i klatkach schodowych, czuwanie nad bezpieczeństwem itd. Układ zobowiązuje również dozorców do sprzątnięcia chodników i połowy jezdni przed domem.

Miesięczne płace dozorców określone będą według wielkości powierzchni mieszkalnej danego domu. Ponadto otrzymywać oni będą dodatkowe wynagrodzenie za zamiatanie jezdni, chodników itd. Oplaty za otwieranie bramy ustalone na 20 zł. przed północą, 30 złotych po północy. Układ gwarantuje dozorcóm otrzymanie bezpłatnego mieszkania służbowego, deputatu węglowego, pokrycia kosztów światła do wysokości 10 kwh o-

raz przydział narzędzi potrzebnych do wykonywania zawodu.

Po raz pierwszy dozorców będą mogli korzystać w pełni ze zdobyczy akcji socjalnej, będą mieli prawo do urlopów wypoczynkowych i zdrowotnych.

Pracodawcy obowiązani będą wpisać na cele akcji socjalnej sumę równą 6 proc. wynagrodzenia dozorców oraz płacić składki do instytucji ubezpieczeń społecznych.

Spory między pracodawcami, a dozorcami rozstrzygane będą przez inspektorów pracy.

W dniu 20 bm. zbiorowy układ dla dozorców domowych podpisali w Stolicy: Przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Samorządowych — ob. Jarosz i prezes Zarządu Zrzeszenia Prywatnych właścicieli Nieruchomości w Warszawie, ob. Odrobina. W najbliższych dniach nastąpi podpisanie układu w Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie, Kielcach, Lublinie i Częstochowie.

Równocześnie wszedł w życie układ zbiorowy dla służby domowej. Układ określa wysokość miesięcznych wynagrodzeń, zapewnia pracownikom pełne prawo do korzystania z akcji socjalnej, urlopów itd. Umowy te zawierane będą indywidualnie między pracodawcą a pracownikiem.

Krótką jest droga wyszoku uczniów przez majstrów z prywatnej inicjatywy

Zdając sobie sprawę, że wszyscy żyjemy w szczęśliwym ustroju, który prowadzi nas do socjalizmu, w ustroju, w którym zniknął raz na zawsze wyszok człowieka przez człowieka, zwracam się z gorącą prośbą do ob. Inspektora Pracy o wzięcie mnie w obronę.

Tymi słowami zaczął swoją skargę uczeń szewski Zdzisław Borkowski, przeciwko majstrowi ob. Władysławowi Lutekowi i Władysławowi Kołodziejowi ze Strzyżowa.

Praktykę szewską rozpoczął ob. Borkowski w maju 1947 roku od złożeń na poczet swojego utrzymania 150 kg. żyta, 50 kg. pszenicy i 20 kg. kaszy. Umowę naturalnie, dla wygody zawarł ustnie. Wiadomo, przecież lepiej cicho i spokojnie, żeby odpowiednio instytucje nie wiedziały o tym i nie wyciągały z tego odpowiadających wniosków w postaci kwot, które mogłyby wpłynąć na „nadmierny“ uszczerbek budżetu p. majstra. Z tego to właśnie powodu ob. Lutek nie zgłosił ucznia Borkowskiego do Ubezpieczalni Społecznej.

Nie więc dziwnego, że z chwilą choroby ucznia, który rozchorował się na zapalenie płuc, majster odebrał mu przydzielony łaskawie kąpiel na stry-

chu, wskutek czego jak stwierdzał uczeń Borkowski „zmuszony byłem korzystać z prywatnych porad lekarskich opłacanych przez moich krewnych i pomocy dobrych ludzi“. Nie na tym jednak koniec dziwnego stosunku ob. Luteka do swojego ucznia.

Po kilkumiesięcznej chorobie Borkowski zgłosił się z powrotem do swojego majstra, który tym razem zgodził się na spisanie umowy, ale już ze swoim współnikiem Władysławem Kołodziejem.

Te i inne machinacje ob. Luteka oraz wykorzystywanie pracy ucznia przez 14 godzin dziennie za 1100 — 1.300 zł miesięcznie odbiły się wreszcie echem w Inspektoracie Pracy, gdzie ob. Lutek zgodził się drogą polubową wyrównać krzywdy ucznia ob. Borkowskiego i wypłacić mu 26 tys. złotych tytułem przepracowanych nadliczbowo godzin.

Przykład powyższy nie jest zapewne odosobniony — istnieje jeszcze wielu majstrów — Luteków, którzy do dzisiaj nie mogą się jeszcze pogodzić z tym, że uczeń nie tylko ma swoje prawa, ale i potrafi się w razie krzywdy odwołać do właściwych władz, które zostały powołane dla dobra ludzi pracy. mor.

Otwarcie stadionu sportowego włókniarzy w Krośnie

Wielkim wydarzeniem w życiu sportowym Krosna było otwarcie w dniu 22 bm. zbudowanego w Cynie Lipcowym stadionu sportowego Włókniarza w Krośnie.

Otwarcia stadionu w obecności przedstawicieli partii, władz, organizacji i licznie przybyłych sportowców dokonał przewodniczący Pow. Komitetu Kultury Fizycznej tow. J. Macioł. Z kolei za inicjatywę i zasługi poniesione w budowie stadionu, przewodniczący PPKF wręczył dyplom uznania sekretarzowi ZS „Włókniarza“ ob. MALARSKIEMU.

Kiedy jesienią ub. roku na krośnieńskim „Blichu“ Włókniarze rozpoczęli prace ziemne, ze względu na znajdujące się tutaj moczary, nikt nie chciał wierzyć, że w tym miejscu kiedykolwiek zostanie zbudowany stadion.

Oprócz zapalu i dużego wysiłku Włókniarzy pracujących pod kier. ob. Malarskiego do budowy stadionu przyczyniła się wydatnie poważna subwencja 3 mil. złotych z Łodzi i 800 tys. złotych z dyrekcji zakładu

W ostateczności wola, praca i uzyskane subwencje pozwoliły na zbudowanie wspaniałego dzieła. Zauważony stadion obejmuje boisko piłki nożnej, 3 korty tenisowe, 2 boiska do siatkówki, boisko koszykówek, 6-torową bieżnię, skocznię i inne urządzenia.

Do całkowitego wykończenia stadionu pozostaje tor hokejowy, baseny pływakie, tor żużlowy, na budowę którego zakłady przemysłowe w Jędrzycu dostarczyły na miejsce 10 wagonów żużla. Następnie zostanie wybudowana trybuna i szalnia. Dla dokończenia stadionu potrzebne jest ok. 6 mil. złotych.

Tak więc dzięki inicjatywie i pracy włókniarzy młodzież krośnieńska otrzymała wspaniały stadion sportowy. Wal.

Trybuna Czytelników

Karygodna niedbałość pracowników magazynu Tarnobrzesckiej Filii Centrali Spożywczej w Stałowej Woli

Już kilkakrotnie Tarnobrzesckiej Filii Centrali Spożywczej w Stałowej Woli, zdarzały się wypadki niedostarczenia w odpowiednim czasie artykułów pierwszej potrzeby dla świata pracy. Oto jak wygląda jeden z takich wypadków, mający miejsce 25 b. m.

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Stałowej Woli wysłała samochód i furmankę celem odebrania towaru z Mag. Tarn. Filii Centrali Spożywców. Okazało się jednak, że towar nie został przygotowany wskutek braku rozdzielnika i wycenienia. Spowodowało to zatrzymanie ciągłości pracy w księgowaniu w biurze Handlowym RSS w Stałowej Woli, oraz brak koniecznych artykułów w sprzedaży. W tym wypadku winę ponoszą — kierownik Centrali ob. Giewartowski, ponieważ nie dopilnował tej sprawy i mało interesuje się Filiją Centr. w Stałowej Woli oraz pracownicy — ob. Kobylański i magazynier Bolowski, którzy lekceważą powierzone im obowiązki

Domagamy się od wymienionych zmiany dotychczasowego postępowania, aby na przyszłość nie było podobnych niedociągnięć.

Nawoływanie panny Andzi głosem wołającego na puszczy

W jedynej gospodzie spółdzielczej w Lesku stołuje się przeciętnie ok. 100 osób dziennie. Są to robotnicy PGR-ów, piekarni, spółdzielni oraz pracownicy urzędów i instytucji.

Wydawało się, że jeżeli obiad w miejscowej gospodzie kosztuje aż 150 zł, to można wymagać, aby był on obfity. Niestety, po spożyciu nie można mieć żadnych wątpliwości, że jest się dalej „wściekle głodnym“.

Za to dla urozmaicenia na kolację w miejscowej gospodzie oczekuje się przeważnie nie mniej niż pół godziny. W tym to czasie panna Andzia (bufetowa) nawołuje p. Felę (kelnerkę) by podała kolację. Jednak nawoływania p. Andzi są „głosem wołającego na puszczy“, dlatego powtarza ona swe „trele“ przeważnie kilka razy.

To byłoby już wszystko o miejscowej gospodzie. Należy jednak jeszcze zaznaczyć, że są wypadki, że posiłek został podany nawet bardzo szybko i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie dziwny zwyczaj, że kawę podaje się z tłustymi muchami, jak to miało miejsce 19 lipca.

Nie też dziwnego, że ani tego rodzaju napoje, ani też działalność miejscowej gospody nie budzi zachwytu wśród miejscowych konsumentów.

Odpowiedzi
A realna kazi

Kazimierz B. Humniska-Wygon

W związku z naszą interwencją Inspektorat Pracy 42 obwodu w Krośnie donosi nam, że sprawa Wasza została załatwiona negatywnie z uwagi, że nie dokonaliśmy w rzeczywistości przeprowadzki i według układu zbiorowego nie przysługuje Wam ryczałt tytułem zwrotu kosztów.

STANISŁAW ROKITOWSKI ŻURAWICA

Ponieważ list o którym nam donosicie nie został doręczony do redakcji, prosimy o przesłanie nam danych w tej sprawie do „Nowin Rzeszowskich“ — „Trybuna Czytelników“.

Pokaz filmów produkcji Niemiec Demokratycznych

Staraniem Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbył się w kinie „Palladium” pokaz znakomitego filmu produkcji niemieckiej „Rada bogów” (Der Rat der Götter). Na pokaz przybyli wicemarszałkowie Sejmu Barcikowski i Szwalbe, członkowie Rządu oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy. Obecny był również szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie, amb. Fryderyk Wolf — współautor scenariusza „Rady bogów”.

Treścią filmu są dzieje zbrodniczego Koncernu I. G. Farben, który odegrał decydującą rolę „opiekuna i kasjera” przy narodzinach faszyzmu w Niemczech, oraz wspólnie z imperialistami niemieckimi i amerykańskimi przygotował drugą wojnę światową. Film demaskuje kulisy przygotowań wojennych, kierowanych przez „Radę bogów”, to jest połączonych ścisłym porozumieniem przedstawicieli monopolistycznego kapitału amerykańskiego i niemieckiego. Współpraca zbrodniarzy wojennych trwa mimo toczącej się wojny i nie kończy się, a nawet wzmacnia po upadku Niemiec hitlerowskich. Po operetkowym procesie kierowników Koncernu, których amerykańscy wspólnicy i opiekunowie uwalniają od odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, popełnione na milionach ludzi, I. G. Farben kontynuuje, na rozkaz i przy poparciu Wall Street'u, produkcję gazów trujących i środków wybuchowych. Straszliwa eksplozja w zakładach I. G. Farben w Ludwigshafen, demas-

kuje zbrodniczą działalność Koncernu, przygotowującego nową wojnę.

Film pokazuje jednocześnie jak walczyć o pokój i w jaki sposób zwalczać machinacje międzynarodowej klikki ludobójców. W filmie przedstawieni są również niemieccy robotnicy, skupiający się wokół działaczy komunistycznych, pod których kierownictwem walczą przeciwko nowej wojnie. Film kończy się poryjającym obrazem wielotysięcznych pochodów obrońców pokoju, niosących sztandary z symbolem pokoju — białym gołębkiem.

Długo niemilknięcymi oklaskami przyjęli widzowie znakomite dzieło filmowe, stanowiące poważny wkład artystów Niemieckiej Republiki De-

mokratycznej w dzieło obrony i utrwalenia pokoju.

Film „Rada bogów” wyprodukowany został przez wytwórnię DEFA, według scenariusza Fryderyka Wolfa i Filipa Gechta. Film wyreżyserował Kurt Maetzig, ilustrację muzyczną skomponował Hans Eisler. Wspaniałą kreację aktorską stworzył Paul Bildt, w roli kierownika Koncernu, radcy Maucha. Doskonały jest również Albert Garbe, jako robotnik-komunista, a także Willy Kleinau w roli przedstawiciela Standart Oil — mjr. Lawsona. Obok wysokich wartości ideologicznych, film stanowi znakomite osiągnięcia sztuki reżyserskiej i aktorskiej.

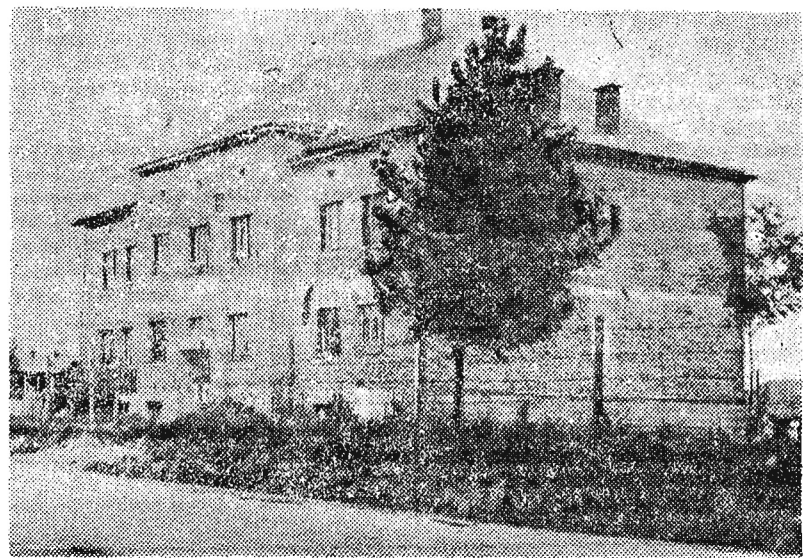
Otwarcie wystawy Polskiej Sztuki Ludowej w Budapeszcie

W Salonie Narodowym w Budapeszcie z inicjatywy Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą nastąpiło otwarcie Wystawy Polskiej Sztuki Ludowej.

Na uroczystości otwarcia wystawy przybyli: minister spraw zagranicznych Kallai, minister spraw wewnętrznych — Zoel — minister sprawiedliwości — Molnar, wiceministrowie — Boldizsar i Boka, przedstawiciele poselstwa RP w Budapeszcie, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele krajowej demokracji ludowej z ambasadorem Związku Radzieckiego Kisielewem na czele, oraz wybitni przedstawiciele świata artystycznego.

Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Mihalyfi, który nawiązując do szóstej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego, podkreślił, iż lud węgierski wraz z ludem polskim święci tę historyczną rocznicę, która otworzyła nową erę w historii obu narodów.

Następnie wygłosił przemówienie charge d'affaires poselstwa RP w Budapeszcie — Henryk Minc, który podkreślił zdecydowaną wolę narodu polskiego obrony pokoju. Mówca zobrał sukcesy osiągnięte przez Polskę Ludową we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.



Budynek Domu Kultury w Boguchwałe koło Rzeszowa.

Foto — Eres

Artyści krakowscy w spółdzielniach produkcyjnych i zakładach pracy

Wysocki, Wietlin III, Laszki, Mako wisko, Radymno, Bóbrka — to cały szereg wsi spółdzielczych, do których w ramach Czynu Lipcowego przyjechali artyści krakowscy z pieśnią i słowem.

Zespół w którego skład wchodził Karol Pobiedniak, Marian Kouba, Eugeniusz Kocot — gościł również w Hucie Stalowa Wola, w Zakładach „Ozeł” oraz PPB i Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców.

Najlepszą nagrodą za pracę było serdeczne przyjęcie i słowa podziękowań składane artystom przez chłopów i robotników.

„Przyjeżdźcie do nas częściej” — to jedna z próśb z którą spotykali się odjeżdżając z fabryk i spółdzielni.

JAN BARAN

(184)



— Nie wybuchnie? roześmiał się Anton Topilkina. Dziadek Fiszka uśmiechnął się.
— Jakoś się upilnuje, Antonie Iwanyczu.
— Pilnuj siebie samego, wujku — powiedział Matwiej i wstał.
Razem z dziadkiem Fiszką, Matwiej podszedł do koni, które stały w osikowym gaju. Konny goniec, ładny, o długiej czuprynie chłopak z Łomowickich chutorów, przeprowadził osiodlaną gniazdą klacz. Matwiej pomógł starymu wgramolić się na konia.
Spieszny krokami zbliżył się Archip Chromkow. Postanowił osobiście odprowadzić dziadka Fiszkę.
Kiwając się na koniu dziadek Fiszka obejrzał się i krzyknął:
— Czekać na mnie jutro w południe Matiusza! A może zdążyć na rano
Matwiej machnął ręką, spuścił głowę i wybąkał:
— Wypatrz tam wszystko.
Dziadek Fiszka nie dosłyszał jego słów, ale uśmiechnął się; zaufanie siostrzeńca dodało mu zapału.
— No-oo, malutka! — zawołał staruszek wesoło.
Matwiej poczuł ukłucie w sercu. Kochał dziadka Fiszkę. Nieraz już dowódca partyzancki zarzekał się, że nigdy więcej nie obarczy go żadnym niebezpiecznym poleceniem. Co prawda, nie było to rzeczą łatwą. Nie spożyty staruszek nie zmógł beczynności, a często, jak

to miało miejsce w tym wypadku, nie mógł go nikt zastąpić.

2.

Zapadał wieczór. Wiatr rozpedził chmury, a szare niebo przybrało lekki odcień błękitu. Miękkie śnieżki, który spadł nocą, stały w ciągu dnia i ziemia znów spoczywała naga, ciemnopopielata, martwa.

Archippożegnał się z dziadkiem Fiszką około żarości czeremchowych, o pięć wiorst od Siergiewa. Dalej dziadek Fiszka ruszył piechotą. Poprzez czeremchy wydołał się na łęgi i ścieżkę, którą chadzali nad rzekę rybacy, zbliżył się do wsi.

Właścicielka zajazdu powitała dziadka Fiszkę, jak starego znajomego. W przestrzennej chacie było po dawnemu czysto i pusto.

— Aa, majster od walonek! — zawołała starucha, zapalając szmaciany knot, zanurzony do słoika z jakimś tłuszczem.

— To ja, to ja, gospośiu. Znowu mi wypadnie u ciebie przenoć — powiedział dziadek Fiszka.

— Proszę, bądź łaskaw, miejsca mam dużo — powiedziała śpiewnie staruszka, a siadając do stołu spytała: — Nie powiodło ci się widać w Żyrowie, co?

„Patrzajcie, jaka pamiętliwa” — zauważył w duchu stary, a na głos rzekł:

— Wiesz przecie sama, gospośiu, w jakich to czasach żyjemy! Poniektórzy nawet mają wełnę, ale chowają do innej pory. Każdy sobie myśli: dziś dam do sfolowania, a jutro mi zabiorą.

Gospodyni westchnęła i rzekła:

— Co tu dużo gadać! Ciężkie czasy...

Dziadek Fiszka sądził, że stara znacznie teraz opowiadać siergiewskie nowinki, gospodyni jednak zamilkła, a wstając od stołu spytała:

— Napijesz się herbaty? To postawię samowar.

W nadziei, że wyciągnie coś z gospodyni, dziadek Fiszka pośpiesznie się zgodził.

C. d. n.

S-P-O-R-T

Młodzież Siedlanki buduje boisko sportowe

Rozwijający się sport, znajduje na wsi wśród młodzieży coraz więcej zrozumienia oraz coraz większe zainteresowanie również i wśród ludzi starszego pokolenia.

Na wiosnę 1949 roku powstał z inicjatywy Koła ZMP Ludowy Zespół Sportowy w Siedlance, który w szybkim czasie skupił całą młodzież wsi, garnącą się do uprawiania różnych gałęzi wychowania fizycznego.

W niedługim czasie Ludowy Zespół Sportowy w Siedlance otrzymuje pierwszy sprzęt sportowy, ofiarowany przez Powiatową Komendę „SP”, jako nagrodę za dobrą pracę.

Ale chcąc kontynuować dalszy rozwój sportu, młodzież z LZS „Siedlanka” postanowiła przystąpić do budowy własnego boiska sportowego. Na jednym z zebranych podjęto zobowiązanie zmierzające do wybudowania własnego stadionu sportowego, do którego młodzież wsi Siedlanki, przystąpiła z wielkim zapałem i zadowoleniem, gdyż wiedziała, że robią to dla siebie i dla przyszłych swych następców.

Kosztowało to wiele wysiłku, by wyrównać plac i zamienić go na prawdziwe boisko sportowe. Przez dłuższy okres pracowali dziewczęta, chłopcy, a nawet widzieliśmy star-

szych. W obecnym czasie boisko jest już na ukończeniu, na którym członkowie LZS-u będą grać w siatkówkę, piłkę nożną oraz uprawiać lekką atletykę.

Po oddaniu boiska do użytku, sportowcy Ludowego Zespołu Sportowego z Siedlanki uzupełnią swój sprzęt i zabiorą się poważnie do umasowania wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej.

Kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich

Zarząd Kolegium Sędziów Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, organizuje kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje sekretariat Kolegium Sędziów — Rzeszów, ul. Tannenbauma 7 I p. do dnia 1. 8. 1950 r.

W. P.

Od naszych korespondentów...

BIECZ

Na stadionie sportowym Unii w Bieczu odbył się w dniu 23 lipca trójboj lekkoatletyczny na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”

Po zawodach lekkoatletycznych rozegrany został mecz piłki nożnej między juniorami Unii a LZS „Belianka”, który zakończył się zwycięstwem Unii 10:1 (3:1). Bramki dla juniorów Unii zdobyli: Żyrek 3, Mazur 3, Janczak 2 oraz Miller, Libuszowski po 1.

ROZTOKI

Dzień 23 bm. był wielką manifestacją rozwijającej się masowo kultury fizycznej. Klub Sportowy Unia zorganizował trójboj lekkoatletyczny na odznakę SPO oraz rozgrywkę piłki ręcznej, w których brały udział: Kolo Sportowe „Unia” (Czelusznica), Unia (Brzeżówka), LZS „Brzyszczyki”, LZS Warzyce, i ZKS Unia z Roztoki.

Do trójboju lekkoatletycznego stanęli tak młodzież jak i starsi, uzyskując zadawalające wyniki. Zainteresowanie imprezą bardzo duże zwłaszcza ze strony mieszkańców okolicznych wiosek.

SŁOCINA

Na boisku w Słocinie, rozegrany został mecz piłkarski w ramach łączności miasta z wsią między ZKS „Stal Ib” a LZS „Pobitno” zakończony zwycięstwem LZS „Pobitno” w stosunku 10:2 (4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szeliga 3, Piotrowski I i Piotrowski II po 2, Bereś i Skrzyńka po 1, dla pokonanych Reli i Skiba.

BRZOZÓW

Na nowo wybudowanym boisku sportowym przez członków LZS „Zmiennica”, odbył się mecz piłki nożnej, który przyniósł zwycięstwo gospodarzom 5:0 (3:0). Bramki zdobyli Adamczak 3 Bober i Haduch po 1. Zaznaczyć należy, że był to pierwszy mecz piłki nożnej w gromadzie Zmiennica. Zainteresowanie zawo-

dami było ogromne, bo około 1 tys. widzów na meczu na wsi świadczy o wielkim zapałem i zrozumieniu dla wychowania fizycznego.

W dniu 23 odbyły się zawody lekkoatletyczne i pływakie, w których wzięło udział około 60 zawodników.

A. Haduch

RADYMNO

W Michałowce rozegrany został mecz piłkarski między miejscowym LZS-em a Gwardią z Jarosławia, który zakończył się zwycięstwem LZS-u 3:2 (3:0). Bramki uzyskali dla LZS-u Mielnicki 2 i Lorene 1.

B. Kobylak

ZARZYN

W Zarzynie odbyły się zawody piłki nożnej z udziałem 6-ciu drużyn oraz pokazowe zawody bokserskie między zawodnikami Gwardii z Sannoka

Wyniki spotkań piłkarskich: KS „Wagon” (Sanok) — ZS „Gwardia” (Zarzyn) 3:1, LZS „Jaćmierz” — Gwardia II (Sanok) 1:0, ZS „Gwardia” II (Zarzyn) — LZS „Długie” 2:0, Gwardia (Zarzyn) — LZS „Jaćmierz” 4:3, Gwardia — LZS „Bażanówka” 10:0.

St. Guzek

Turniej siatkówki w Zagórz

Na boisku ZZK w Zagórz, odbył się turniej siatkówki zorganizowany przez LZS „Zagórz”. Na dziesięć zaproszonych zespołów przybyły zaledwie dwa. W turnieju siatkówki zwyciężył LZS „Zagórz” i w składzie: Zawadzki, Gołda I, Gołda II, Czech, Żurek, Borek wygrywając dwa spotkania z zespołem LZS „Wańkowa” w stosunku 2:1 (15:4, 7:15, 15:2) i z SKS „Start” (Zyrardów) również w stosunku 2:1 (15:7, 3:15, 15:3) W pozostałych meczach SKS „Start” wygrał z LZS „Wańkowa” 2:1 (14:16, 15:9, 15:8) a z LZS Zagórz II 2:0.

Pracownicy poszukiwani

KWALIFIKOWANE siły FINANSOWO-KSIĘGOWE przyjmujemy natychmiast. Prace wg. Umowy Zbiorowej Budownictwa. Podania kierować WYDZIAŁ PERSONALNY PAŃSTW. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE RZESZÓW, ul. Szopena 30 a. K-778

Ogłoszenia drobne

Skradziono 2 świadectwa dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego w Mielcu na nazwisko Grania Józef i Graniczka Jan. G-780

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX—13769

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” — Redakcja: Rzeszów, ul. Galeszowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Dział Gosp. Dział Koresp. Rob. Chłop. 1603 Sekretariat 1554 Dział partyjny. Dział Kult. 1398. Dział Depeszy (Redakcja nocna) 10-17, Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856. Państw. Przedz. Kolportażowe „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: „NOWINY PRZEMYSKIE” — Oddział Redakcji w Przemyślu, ul. Rynek 1, tel. 350. S-I-12714 Druk. PRZG Oddział Rzeszów.